

Solidarność

Co Tydzień

Nr 11 (42) Rok III Wrocław, 28 lipca 1993 r. NSZZ "Solidarność" Region Dolny Śląsk

W numerze:

- * Kandydaci do Sejmu i Senatu z woj. wałbrzyskiego i wrocławskiego
- * Wybory i znak Chochola
- * Sylwetka kandydata na senatora - Prof. Bolesław M. Winiarski
- * Meble od frontu czy od kuchni
- * Pracownicy "Porcelany" do Prezydenta
- * Uchwały, listy, apele, wnioski ...

Wybory do Sejmu i Senatu 1993

Kandydaci NSZZ "Solidarność" w wyborach do Sejmu RP z woj. wałbrzyskiego

- | | |
|------------------------------|------------------------|
| 1. Jerzy Langer | 9. Jan Langowski |
| 2. Antonina Barbara Janowicz | 10. Waldemar Jakubiec |
| 3. Wiesław Modzelewski | 11. Henryk Górecki |
| 4. Kazimiera Sygulska | 12. Andrzej Kędzierski |
| 5. Jakub Kulaszyński | 13. Mieczysław Śląsko |
| 6. Jacek Drobny | 14. Jan Kunigowski |
| 7. Tadeusz Górczyński | 15. Tadeusz Szozda |
| 8. Wiktor Karol | 16. Jolanta Kornel |

Kandydat NSZZ "Solidarność" w wyborach do Senatu RP z woj. wałbrzyskiego

Krzysztof Prędko

Kandydaci NSZZ "Solidarność" w wyborach do Sejmu RP z woj. wrocławskiego

- | | |
|-----------------------------|------------------------------|
| 1. Marek Muszyński | 13. Henryk Bujak |
| 2. Włodzimierz Wasiński | 14. Witold Jabłoński |
| 3. Janusz Wojciechowski | 15. Eugeniusz Kaźmierczak |
| 4. Maria Niemojewska | 16. Ryszard Majewicz |
| 5. Wanda Bogumiła Sieradzka | 17. Ludomir Jerzy Jankowski |
| 6. Marian Orzechowski | 18. Anna Trochimczuk - Fidut |
| 7. Leopold Wróblewski | 19. Zdzisław Józef Martyniak |
| 8. Ryszard Wroczyński | 20. Franciszek Stopczyński |
| 9. Michał Zastrocki | 21. Andrzej Dąbrowski |
| 10. Henryk Pasek | 22. Zbigniew Rudnik |
| 11. Ewa Mróz | 23. Stefania Barwicka |
| 12. Witold Szewczyk | 24. Fredy Ścieżka |

Kandydaci NSZZ "Solidarność" w wyborach do Senatu RP z woj. wrocławskiego

Stanisław Jabłonka

Bolesław Marian Winiarski

Uchwały ZR

Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" powołuje na szefa sztabu wyborczego i pełnomocnika listy okręgowej i wojewódzkiej w województwie wrocławskim Tomasza Wójcika.

Wrocław, 5.07.1993

Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" powołuje na szefa sztabu wyborczego i pełnomocnika listy okręgowej i wojewódzkiej w województwie wałbrzyskim Zbigniewa Senkowskiego.

Wrocław, 5.07.1993

Listę kandydatów do Parlamentu w okręgu wałbrzyskim i wrocławskim ustali Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk.

Wrocław, 5.07.1993

W okręgu wałbrzyskim Komitet Wyborczy stanowiąc będą członkowie Zarządu Regionu będący w składzie wałbrzyskiej Delegatury Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk.

Wrocław, 5.07.1993

W okręgu wrocławskim Komitet Wyborczy stanowiąc będą członkowie Zarządu Regionu z województwa wrocławskiego.

Wrocław, 5.07.1993

Na rozpoczęcie kampanii wyborczej Zarząd Regionu przeznacza 100 mln z fun-

duszu rewindykacyjnego dzieląc go następująco:

60 mln dla Komitetu Wyborczego we Wrocławiu

40 mln dla Komitetu Wyborczego w Wałbrzychu.

Wrocław, 5.07.1993

Apel

Zarząd Regionu apeluje do Komisji Zakładowych o wystawienie swoich przedstawicieli do Obwodowych Komisji Wyborczych na swoim terenie działania.

Jednocześnie Zarząd Regionu apeluje o zgłoszenia członków Związku do pełnienia funkcji mężów zaufania do sztabów wyborczych w Wałbrzychu i Wrocławiu.

Wrocław, 5.07.1993

Zarząd Regionu przeznacza 100 mln z funduszu rewindykacyjnego na rzecz strajkującej załogi Porcelana Wałbrzych S.A.

Wrocław, 5.07.1993

Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk odwołuje swojego przedstawiciela w Rejonowej Radzie Zatrudnienia w Trzebnicy kol. Michała Kurocińskiego.

Jednocześnie powołuje w to miejsce kol. Edwarda Muszkiewicza.

Wrocław, 5.07.1993

znalazła uznania w oczach inspektora.

Wyniki kontroli w poważnym stopniu obciążają między innymi pana Henryka Świerczyńskiego (główny udziałowiec spółki), utrzymującego bliskie kontakty z dyrektorem UKS Kazimierzem Nowochodzkiem.

Po wizytach p. Świerczyńskiego w gabinecie dyr. Nowochodzkiego, p. Świerczyński i jego wspólnik W. Kułakowski, pewni bezkarności, wypowiadali się i udzielali wywiadów prasie o rzekomych "laurkach" wystawionych przez kontrolujących inspektorów UKS i NIK.

Obecny dyrektor Urzędu Kontroli Skarbowej K. Nowochodzki w przeszłości aktywny, oddany członek b. PZPR, z rekomendacji tej partii V-ce dyrektor Izby Skarbowej i dzisiaj jako dyrektor UKS wykazuje się nadgorliwością w zwalczaniu wrogów swoich towarzyszy.

Ostatnim (?) zadaniem dyrektora jest wyeliminowanie inspektora H. Burkiewicza, człowieka poważnie traktującego swoje stanowisko i zadania mu powierzone.

Za wykazanie nieprawidłowości w przy-

wniosku Zarząd Regionu do Komisji Krajowej

Zarząd Regionu wnioskuję do Komisji Krajowej za pośrednictwem swoich przedstawicieli, aby władze związku podjęły stanowcze działania w celu wstrzymania podwyżek cen nośników energii.

Wrocław, 5.07.1993

Wniosek Zarząd Regionu do Komisji Krajowej

Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk wnosi do Komisji Krajowej o złożenie wniosku w sprawie odwołania Ministra Przekształceń Własnościowych Janusza Lewandowskiego z zajmowanego stanowiska.

Spowodowane to jest kolejnymi błędami w przeprowadzonej prywatyzacji między innymi Porcelany Wałbrzych S.A.

Wrocław, 5.07.1993

Uchwała dot. dodatkowych zasad wyłaniania kandydatów na listy wyborcze NSZZ "Solidarność" Region Dolny Śląsk

Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk postanawia, że kandydatem do Parlamentu nie może być:

a. członek partii politycznej PZPR, ZSL, SD oraz członek OPZZ po 31.12.1980 r.

b. funkcyjny działacz w/w partii politycznych bez względu na fakt wystąpienia z partii.

c. kandydat, który nie podpisze stosownego oświadczenia w tej sprawie.

Wrocław, 12.07.1993

watytacji najpierw ZPB "Piast" w Głuszycy, a następnie w w/w Porcelanie, których konsekwencją jest dochodzenie prokuratury i stawiane przez nią zarzuty, inspektor otrzymuje negatywną ocenę swojej pracy i groźbę degradacji ze strony dyr. Nowochodzkiego. Uwiarygodnienie trudnego procesu przemian w Polsce wymaga od Pana ministra podjęcia szybkich decyzji w tej sprawie.

Licząc na to, że te decyzje będą gwarantem praktyk nie tylko broniących, ale też premiujących ludzi uczciwych, tak szczególnie potrzebnych w takiej instytucji jaką jest Urząd Kontroli Skarbowej, praktyk zarazem eliminujących ludzi którym układy koleżeńsko - przyjacelskie są bliższe niż interes społeczny, niż interes państwa.

Innych motywacji do takiego postępowania p. Nowochodzkiego z powodu braku dowodów nie sugeruję.

Z poważaniem

Jerzy Langer
członek KK NSZZ "Solidarność"

List

Pan Jerzy Osiatyński Minister Finansów,

Zajmując się z upoważnienia Prezydium Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność" sprawą prywatyzacji "Porcelany" Wałbrzych S.A. z niepokojem stwierdzam, że uczciwość i zaangażowanie nie są cechami mile widzianymi w wałbrzyskim Urzędzie Kontroli Skarbowej o czym Pana Ministra informuję posługując się przykładem kontroli w/w zakładu pracy.

Kontrola UKS prowadzona przez inspektora H. Burkiewicza doprowadziła do ujawnienia wielu nieprawidłowości w procesie przygotowawczym i samej sprzedaży Porcelany Wałbrzych S.A. potwierdzając zarazem zarzuty stawiane przez Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk jeszcze w grudniu ub. r. Działalność nowych "właścicieli" 70% akcji spółki też nie

Nr 320

ws. zasad wyłaniania kandydatów na listy wyborcze NSZZ "Solidarność"

1. Kandydatem z listy NSZZ "Solidarność" może być tylko członek NSZZ "Solidarność". Kandydatami do Senatu RP mogą być również osoby, które nie mają prawa zrzeszania się w związkach zawodowych.

2. Kandydat z listy NSZZ "Solidarność" nie może być członkiem innego związku zawodowego ani żadnej partii politycznej.

3. Osoba, która zechce kandydować z listy NSZZ "Solidarność" wypełnia Ankietę, składa pisemną deklarację podporządkowania się regulaminowi współpracy klubu parlamentarnego z władzami krajowymi Związku uchwalonemu przez Komisję Krajową oraz oświadcza, że po wyborze na parlamentarzystę:

a. nie wstąpi do żadnej organizacji politycznej w czasie kadencji,
b. będzie członkiem Klubu Parlamentarnego "S"

c. zobowiązuje się do stałej współpracy ze strukturami Związku.

Podanie nieprawdziwych danych w punktach istotnych Ankietę spowoduje wycofanie kandydata z listy NSZZ "Solidarność" lub usunięcie z Klubu Parlamentarnego "Solidarność".

4. Kandydatów na listy NSZZ "Solidarność" mogą zgłaszać stanowiące władze wszystkich struktur Związku.

5. Okręgowe listy kandydatów NSZZ "Solidarność" do Sejmu i Senatu ustalają zarządy regionów, a ogólnopolską listę kandydatów do Sejmu ustala Komisja Krajowa.

6. Sprawy sporne wynikające z zastosowania niniejszej uchwały rozstrzyga Komisja Krajowa.

Nr 321

ws. działaczy NSZZ "Solidarność" startujących w wyborach parlamentarnych z innych list niż lista "Solidarność"

Komisja Krajowa zobowiązuje wszystkie struktury naszego Związku do podjęcia działań statutowych, aż do wykluczenia ze Związku włącznie w stosunku do tych członków pełniących funkcje w NSZZ "Solidarność", którzy podejmą działania na szkodę listy NSZZ "S", a w szczególności

będą kandydować z innych list wyborczych lub podejmą pracę w innych sztabach wyborczych.

Nr 322

ws. wyborów do Senatu RP

Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" postanawia, że wszystkie Zarządy Regionów w wyborach do Senatu RP wystawią co najmniej jednego kandydata w okręgach wyborczych na terenie działania ZR.

Nr 323

ws. wyborów do Sejmu RP

Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" postanawia, że w wyborach do Sejmu RP wszystkie zarządy regionów wystawiają listy wyborcze liczące nie mniej kandydatów niż liczba miejsc mandatowych w okręgach wyborczych na terenie działania zarządu regionu.

Nr 324

ws. powołania Krajowego Komitetu Wyborczego NSZZ "Solidarność"

Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" powołuje Krajowy Komitet Wyborczy NSZZ "Solidarność" w składzie:

Marian Krzaklewski - przewodniczący KK
- przewodniczący KKW,
Leszek Szewc - pełnomocnik KKW,
Leszek Jankowski,
Jacek Rybicki,
Jacek Smagowicz - członkowie Komisji Krajowej,

po jednym przedstawicielu regionów.
Komisja Krajowa zobowiązuje KKW do rozpoczęcia prac w ciągu trzech dni od podjęcia uchwały.

Nr 325

ws. finansowania kampanii wyborczej do Parlamentu

Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" postanawia zgodnie z apelem V KZD, że kwoty

przekazywane przez komisje zakładowe będą wpłacane do Okręgowych Komitetów Wyborczych, a te z kolei 30% z otrzymanych w ten sposób wpływów zobowiązane są cotygodniowo przekazywać do Krajowego Komitetu Wyborczego. Powyższe kwoty powinny wpłynąć do KKW najpóźniej do połowy sierpnia br.

Nr 326

ws. znaku wyborczego

Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" postanawia, że związkowa lista wyborcza będzie opatrzona znakiem "NSZZ "Solidarność" stylizowanym w kolorze czerwonym według załączonego wzoru.

Nr 327

ws. zaległości składkowych

Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" zobowiązuje zarządy regionów zalegające z uregulowaniem obowiązku składkowego wobec Komisji Krajowej za miesiąc kwiecień i wcześniejsze do uiszczenia zaległych kwot do 20 lipca br. pod rygorem podjęcia statutowych kroków dyscyplinujących.

Nr 328

ws. akcji protestacyjnej Krajowej Sekcji Przemysłu Zbrojeniowego

Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" upoważnia Prezydium Komisji Krajowej do podjęcia decyzji w sprawie akcji protestacyjnej Krajowej Sekcji Przemysłu Zbrojeniowego.

Nr 329

ws. powołania przewodniczącego Rady Nadzorczej Funduszu Gospodarczego

Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" powołuje na przewodniczącego Rady Nadzorczej Funduszu Gospodarczego NSZZ "Solidarność" kolegę Jerzego Ostoucha.

Łódź, 6.07.1993

Strajk w Porcelanie "Wałbrzych" trwa już 37 dni

List załogi do Prezydenta i lista ofiarodawców na str. 12

Koleżance Daniełi Dudzie z powodu śmierci

Męża

wyrazy współczucia składają

Koleżanki i koledzy z Zarządu Regionu
Dolny Śląsk NSZZ "Solidarność"

Uchwała programowa V Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ "Solidarność"

Uchwała nr 3

Związek wobec sytuacji w kraju i wyborów parlamentarnych

Cztery lata po zwycięstwie "Solidarności" nadzieje Polaków poddane zostały bardzo ważnej próbie. Sposób sprawowania władzy przez obecne elity polityczne budzi coraz większy sprzeciw, a wiara w sens ponoszenia kosztów przebudowy państwa gwałtownie spada.

Negatywna ocena spożytkowania zwycięstwa "Solidarności" ma swe źródła m.in. w:

- braku spójnej społeczno-gospodarczej strategii państwa,
- decyzjach gospodarczych sprzyjających często interesom wąskich grup politycznych,
- tolerancji wobec nieuczciwego bogacenia się,
- poszerzeniu się strefy ubóstwa,
- zachowaniu wpływów komunistycznej nomenklatury w strategicznych punktach zarządzania finansami państwa i w wymiarze sprawiedliwości,
- arogancji elit władzy,
- degradacji tak ważnych dziedzin życia społecznego jak edukacja, nauka, kultura i ochrona zdrowia,
- łamaniu praw związkowych,
- opieszałości w tworzeniu prawa i tym samym w budowie ustroju III Rzeczypospolitej.

Po czterech latach nadal nie mamy nowej konstytucji.

Wszystkie te zjawiska grożą niebezpiecznym pogłębianiem się kryzysu politycznego, społecznego i gospodarczego.

NSZZ "Solidarność" ma więc statutowy i moralny obowiązek stanąć w Parlamencie w obronie poziomu życia, warunków pracy, prawa do godziwej płacy i poszanowania praw i godności człowieka. Musimy również bronić coraz agresywniej atakowanych wolności związkowych.

Podstawowym warunkiem zrealizowania tych zadań jest wpływ Związku na stanowienie prawa.

Dlatego właśnie NSZZ "Solidarność" musi mieć swoją reprezentację w Parlamencie, aby w sposób bezpieczny dla Polski dokończyć rewolucję "Solidarności".

V Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ "Solidarność" postanawia, że Związek nasz występując samodzielnie, będzie ubiegał się o miejsca w Sejmie i Senacie, nie ograniczając liczby swych kandydatów. Klub NSZZ "Solidarność" powinien w Parlamencie reprezentować stanowisko władz Związku w sprawach społecznych, gospodarczych i ustrojowych. Związek nie powinien być zresztą również bierny podczas zbliżających się wyborów samorządowych. Tam też rozstrzyga się los Polski.

Za najważniejsze zadania przyszłego klubu parlamentarnego NSZZ "Solidarność" V Krajowy Zjazd uznaje:

- doprowadzenie do uchwalenia Konstytucji RP,
- doprowadzenie do ustanowienia spójnego pakietu aktów prawnych regulujących właściwie stosunki pracy,
- poprawę realizacji między innymi kosztami utrzymania a płacami,
- aktywne zwalczanie bezrobocia, tak w mieście, jak na wsi, poprzez ustanowienie mechanizmów ułatwiających tworzenie nowych miejsc pracy i ochronę istniejących,
- doprowadzenie przez Państwo do takiej ochrony socjalnej, która zmniejszy obecne dramatyczne rozmiary ubóstwa, poprzez określenie progu bezpieczeństwa socjalnego i niedopuszczenie do jego przekroczenia,
- wpływ na kształt budżetu państwa, a zwłaszcza zapewnienie należytego finansowania edukacji, kultury, nauki i ochrony zdrowia,
- reformę ubezpieczeń społecznych, polegającą na mocniejszym powiązaniu wysokości składek z wysokością świadczenia i udziale ubezpieczonych w zarządzaniu funduszami ubezpieczeniowymi,
- wprowadzenie ubezpieczeń zdrowotnych opartych na zasadach solidaryzmu społecznego i samorządności,
- właściwe dostosowanie systemu podatkowego do aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej Kraju, a między innymi sprawiedliwe rozłożenie obciążeń podatkowych w spo-

łeczeństwie i uniezależnienie ich od formy własności przedsiębiorstwa,

- opracowanie realnych rozwiązań zmierzających do zapewnienia dostępu do własnego mieszkania dla każdej rodziny,

- uporządkowanie procesów prywatyzacji i reprivatyzacji, a zwłaszcza usunięcie barier przed prywatyzacją na rzecz pracowników,

- przeprowadzenie realnego uwłaszczenia wszystkich obywateli, w ramach procesów prywatyzacji,

- ustanowienie instytucji skarbu państwa,

- ochronę polskiego przemysłu i rolnictwa oraz stałe ich promowanie, prowadzenie polityki proeksportowej,

- przyspieszenie prac nad ustawą lustracyjną,

- doprowadzenie do rozliczenia afer gospodarczych,

- ochronę praw związkowych,

- rewindykację majątku związkowego.

Wyzwalanie Kraju i Narodu spod pozostałości komunizmu, zapobieganie ogromnym kosztom społecznym przemian i nierównemu ich rozłożeniu, zapewnienie społeczeństwu podmiotowości i współgospodarzenia majątkiem narodowym jest procesem długim i wymagać będzie od NSZZ "Solidarność" ogromnego wysiłku, często poświęcenia i determinacji. Wymagać będzie zdecydowanego i bezpośredniego wpływu na przebieg procesu polskich przekształceń także na płaszczyźnie parlamentarnej. Właśnie tak NSZZ "Solidarność" będzie walczyć o godne warunki życia i pracy w naszym kraju.

Zielona Góra 25-27.06.1993

W numerze specjalnym "Co Tydzień" »Solidarność« zamieściliśmy tylko połowę uchwały programowej V KZD.

Przepraszamy naszych Czytelników i powyżej drukujemy ją w całości.

Redakcja

Obrazy V Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ "Solidarność" w Zielonej Górze zaowocowały m.in. doraźnymi poprawkami w Statucie naszego Związku. Poniżej publikujemy wszystkie wprowadzone zmiany. Należy jednak zaznaczyć, że moc obowiązującą będą one miały dopiero po zatwierdzeniu ich przez sąd rejestrowy, o czym członków Związku poinformujemy.

Wprowadzone zmiany zaznaczone zostały grubą czcionką. Również zmianę całego ustępu lub punktu Statutu zaznaczyliśmy grubszą czcionką.

1) 8 ust. 1 pkt 7

"w ramach Związku na szczeblach regionalnym i krajowym mogą istnieć struktury branżowe, zawodowe lub problemowe".

2) 9 ust. 1 pkt 7a

7. funkcji związkowych nie można łączyć:

a) w zakładach pracy ze stanowiskiem kierownika zakładu pracy, jego zastępcy, głównego księgowego, radcy prawnego, kierownika działu kadr, kierownika wydziału w zakładach wieloosobowych, a w spółdzielniach i spółkach z członkostwa w zarządzie (zastrzeżenie: w spółdzielniach i spółkach, w których jest się w stosunku pracy), oraz z innymi stanowiskami kierowniczymi wymienionymi w uchwale Interpretacyjnej Komisji Krajowej.

3) 9 ust 1 dodaje się punkt 10

"członek Związku pozbawiony mandatu delegata na Zjazd (zebranie, kongres) może pełnić funkcje związkowe do czasu najbliższego posiedzenia Zjazdu (zebrania, kongresu), który musi podjąć decyzję o reelekcji lub odwołaniu z pełnionej funkcji".

4) 9 ust. 1 pkt 6 zmienia się na następujący:

"przewodniczącego Komisji Krajowej, zarządu regionu, komisji zakładowej, rad sekretariatu i sekcji wybierają bezpośrednio delegaci (członkowie) upoważnieni do dokonywania jego wyboru".

5. 15 ust. 4

"Od uchwały o skreśleniu lub wykluczeniu zainteresowanego służy odwołanie do zakładowego zebrania członków (delegatów), a od jego negatywnej decyzji do zarządu regionu w terminie 14 dni od daty doręczenia sto-

sownej uchwały.

Do czasu podjęcia decyzji przez zakładowe zebranie członków (delegatów) bądź przez zarząd regionu, uchwała ulega zawieszeniu. Decyzja zarządu regionu jest ostateczna.

6. 18 ust. 1 wprowadza się punkt 4 w nowym brzmieniu, pozostałe zmieniają numerację:

"podejmowanie uchwał wiążących dla wszystkich struktur Związku, które nie zostały wyraźnie zastrzeżone w Statucie dla innych władz Związku oraz przedstawianie wszelkich stanowisk w imieniu Związku".

7. 19 ust. 5 pkt 3

"przewodniczących rad krajowych sekretariatów"

8. 22 ust. 1

wprowadza się pkt. 2 w nowym brzmieniu, pozostałe zmieniają numerację:

"podejmowanie uchwał wiążących dla wszelkich struktur działających w regionie, oprócz tych, których podejmowanie zostało wyraźnie zastrzeżone w Statucie dla innych władz i organów przedstawicielskich".

9. 23 ust. 1 pkt 6 otrzymuje brzmienie:

"podejmowanie decyzji w sprawie strajku"

10. 30 ust. 2

2. Decyzję o odmowie rejestracji podejmuje Zarząd Regionu. Od tej decyzji przysługuje prawo odwołania w ciągu 14 dni do zarządu regionu, który podejmuje ostateczną decyzję większością 2/3 głosów, po zasięgnięciu opinii regionalnej komisji rewizyjnej.

11. 32 ust. 4

Przewodniczący rad sekretariatów wchodzi w skład Komisji Krajowej.

12. 35 ust. 3

zmienia się brzmienie ust. 3 na następujące:

V Krajowy Zjazd Delegatów

Poprawiony Statut

"Emeryci, renciści i bezrobotni mogą zrzeszać się w organizacjach zakładowych lub tworzyć oddzielne organizacje terenowe będące na statusie organizacji międzyzakładowych. Na szczeblu regionalnym emeryci i renciści mogą tworzyć regionalne sekcje emerytów i rencistów, które mogą się zrzeszać w Krajowym Sekretariacie Emerytów i Rencistów".

13. 43 ust. 1

"Zarząd Regionu z własnej inicjatywy lub na wniosek regionalnej komisji rewizyjnej może podjąć uchwałę o zawieszeniu działalności komisji zakładowej prowadzącej działalność sprzeczną ze Statutem, uchwałami Krajowego Zjazdu Delegatów, Walnego Zebrania Delegatów Regionu, Komisji Krajowej lub Zarządu Regionu, po uprzednim wyznaczeniu terminu co najmniej 14 dni na dostosowanie tejże działalności do obowiązującego prawa wewnątrzzwiązkowego".

14. 43 ust. 2

"W okresie zawieszenia działalności komisji zakładowej jej statutowe obowiązki i uprawnienia, z wyłączeniem uprawnień zawartych w 14 oraz 15 ust. 2 i ust. 3, przejmuje zarząd regionu lub wskazany przez niego zarząd komisaryczny".

15. 45 ust. 1

"W razie podjęcia przez Komisję Krajową decyzji, która zdaniem Krajowej Komisji Rewizyjnej narusza Statut lub uchwały Krajowego Zjazdu Delegatów, Krajowa Komisja Rewizyjna ma prawo zażądać głosowania imiennego, a gdy wyżej wymieniona działalność jest prowadzona w dalszym ciągu, Krajowa Komisja Rewizyjna zobowiązana jest do pisemnego powiadomienia o tych okolicznościach delegatów na Krajowy Zjazd Delegatów.

Zielona Góra, 25-27.06.1993

Wybory i znak Chochola

Powrót do historii jest wskazany, ilekroć naród ma dokonać wyboru i staje przed ważną alternatywą. Historia i doświadczenie stanowią konieczność i bez ich uwzględnienia podejmowane działania wykazują wcześniej lub później zachwiania i ujawniają fatalne w skutkach błędy, dotkliwie rzucające na warunki bytu.

Arystoteles w "Polityce" uznał w człowieku istotę z natury stworzoną do życia w państwie. Każdy z obecnego pokolenia i tych, którzy odeszli, dźwigał na barkach, oddzielnie i zbiorowo, następstwa zbrodniczej albo pazernie lekkomyślnej czołówki. Istnieją ludzkie i prawne podstawy aby sądzić, że okres kilkudziesięciu lat - długich i tragicznie uciążliwych! - od pamiętnego Września 1939 r. jeszcze nie został obiektywnie i sprawiedliwie zamknięty.

Celem niniejszej wypowiedzi nie jest obrazowanie dramatu, którym Polskę obdarzyła historia. Świadomość jej nie sprzyjającej roli tkwi jak zadra. W tle wspomnień i nauki jest nadal aktualna modlitwa Stanisława Wyspiańskiego o "Polskę żywą". Na nią czekamy!

W manifestacjach, strajkach i protestach dominuje szary tłum z białoczerwonymi chorągiewkami. Jeżeli państwo jest w istocie suwerenne, każdy obywatel - bez względu na rodowód i zawód - ma prawo do godziwego życia. Dzisiaj już wiadomo, że obie strony, które zasiadły do okrągłego stołu, zaskoczyło podsumowanie czerwcowych wyborów a także upadek imperium ciemnicztwa. Sprawy potoczyły się poza przewidywania lansowanych bohaterów.

Ze stanowiskiem Wyspiańskiego w narodowej literaturze i drogowskazach politycznoideowych, osoba dramatu Chochół z "Wesela" jest wyjątkowo nośna. Znak Chochola wszedł do zakątków świadomości, nawet bez ostatecznego odczytania słomianej pałuby sprzed okna listopadowej nocy. Jest sporo interpretacji owego snopka czekającego wiosny, zaproszonego na biesiadę i przygrywającego weselnikom na ludowych skrzypkach. Dramat nie jest wyłącznie satyrą na stosunki galicyjskie, jak twierdzili przejęci socjologią literaturoznawcy. Chochół to wyzwanie przeciwko fatum ciężacemu nad narodem.

Zamilkł Złoty Róg, bo tak kazały losy. Chochół z nadzieją ukrytą wewnątrz przegrywa załamanemu społeczeństwu. Próby działania, ze wszech miar będące ostoją dobra, padają pod ciosami. Zawiedzione nadzieje przyczyną marazmu.

Symbol Chochola jest znakiem historii, nie sprzyjającej w pewnych ściśle określonych epokach. Przykładem ponowna zapaść z wybuchem II wojny światowej, zamykająca 20-lecie niepodległości.

Niełatwy to wywód. Należy zapalić wieczorną świecę i własny los utożsamić z Ojczyzną. Polskę trzeba czuć we krwi. Nie trzeba o niej szermować słowami, ale jej honor utożsamić z sobą. To bardzo trudne, kiedy bolesny czas przepływa długą rzeką.

Człowiek jest istotą stworzoną do życia w państwie. Obowiązkiem jego jest dokonanie właściwego wyboru. Chochół przestanie grać na skrzypkach, kiedy "Solidarność" zwycięży w nas samych. A w ogóle rodzime owoce są zdrowsze niż obce, o ile nie są nadpsute. Tożsamość i siłę mierzy się dążeniem do przełamania nie sprzyjającej historii.

Leon Krzemieniecki

Prof. Bolesław Marian Winiarski

kandydat na senatora z listy NSZZ "Solidarność"

Panie Profesorze o polskich ekonomistach krążą delikatnie mówiąc nienajlepsze opinie. Czy to prawda, że uprawiali oni głównie nie naukę lecz stawali się obrońcami "realnego socjalizmu"?

Protestowałbym przeciw uogólnieniom w tej materii. Nauki ekonomiczne należały rzeczywiście do tych dziedzin wiedzy, nad którymi rządy komunistyczne sprawowały szczególnie surową kontrolę, ograniczając swobodę badań, wypowiedzi i publikacji, ingerując szeroko w sprawy doboru i awansów kadr. Byli też i ekonomiści "dworscy", którzy przytakiwali władzy i służyli partyjnym ideologom. Trzeba jednak przypomnieć, że znacząca część polskich ekonomistów zajmowała postawę wysoce krytyczną wobec systemu i przy różnych okazjach dawała jej wyraz. Od połowy lat pięćdziesiątych to właśnie ze środowisk polskich ekonomistów wychodziły postulaty i konkretne projekty przekształceń systemowych, reform polskiej gospodarki.

Wywierały one też duży wpływ w innych krajach, podważały doktrynę o racjonalności systemu komunistycznego. Wielu naszych ekonomistów, nie mogąc prowadzić badań i publikować ich wyników w tych obszarach teorii, które były zastrzeżone dla ortodoksyjnego marksizmu, zajmowało się problemami "peryferyjnymi". Ja na przykład znalazłem takie pole - zresztą ważne w rzeczywistości współczesnej - w postaci problemów rozwoju regionalnego. Była to dziedzina dla partii prawdopodobnie bardziej obojętna. Myślę, że mimo wyjątkowo trudnych warunków, ekonomiści polscy osiągnęli wiele i reprezentują dzisiaj duży potencjał intelektualny, ciągle jeszcze niestety słabo wykorzystywany. Sięga się zbyt często do pomocy ekspertów zagranicznych - choć mamy u siebie doskonałych specjalistów.

Powszechnie wiadomo, że w dziedzinie przeprowadzania transformacji systemowych właśnie opinie zagranicznych ekspertów odegrały dużą rolę. Obok Leszka Balcerowicza wymieniam się prof. Jeffrey Sachs jako czołowego doradcy polskiego rządu na przełomie 1989 i 1990 ...

Rozmowa

z prof. Bolesławem M. Winiarskim - kandydatem NSZZ "Solidarność" do Senatu RP

Koszty transformacji gospodarki są zbyt wysokie dla społeczeństwa

Istotnie tak było. Wielki wpływ miały też standardowe programy dostosowawcze, opracowane zresztą już wcześniej



przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Bank Światowy. Instytucje te miały i mają nadal wiele do powiedzenia w sprawach polskiej gospodarki z racji naszego zagranicznego zadłużenia. Mam jednak do tych programów stosunek krytyczny. Obejmowały one - na co zwracałem uwagę już na początku 1990 r. - tylko częściowo problematykę procesów transformacji krajów odchodzących od systemu "realnego socjalizmu", koncentrując uwagę na sprawach stabilizacji gospodarki i nie podejmując zagadnień przeobrażeń strukturalnych. W rezultacie pozostawiono wielką liczbę problemów - i to o znaczeniu zasadniczym - w formie spraw otwartych, licząc, być może, że załatwi je sam uruchomiony mechanizm rynkowy...

A czy rozpoczynając procesy przebudowy systemowej gospodarki mieliśmy jakąś wizję jej przyszłego kształtu, w sensie układu podstawowych stosunków społeczno - ekonomicznych?

Obawiam się, że rysowało się to dość mgliście. Mówiono ogólnie o "sprawdzonych na zachodzie wzorcach gospodarki rynkowej", mając na myśli prawdopodobnie

nie ustrój kapitalistyczny. Sformułowanie o budowie w Polsce kapitalizmu pojawiło się nieco później ale i dziś nie wszyscy politycy nim operują. Mówiono także o "społecznej gospodarce rynkowej", również nie precyzując bliżej jak to określenie należy rozumieć. Myślę, że był to błąd podstawowy. Rozpoczynając przebudowę należało określić model gospodarki rynkowej, który możemy, biorąc różne uwarunkowania - i chcemy w Polsce realizować, bo przecież modeli takich jest wiele. Była u nas powszechna zgoda na odrzucenie totalitarnego systemu gospodarki komunistycznej i związanych z nią stosunków społecznych. Brak było natomiast jasności w sprawie tego do czego dążymy. W praktyce kierunek przebudowy został zdominowany przez orientację ultra - liberalną. Stało się tak ku zaskoczeniu i zdumieniu wielu ludzi, w tym zwłaszcza związanych z ruchem "Solidarności", dzięki którym przewrót polityczny w Polsce był możliwy. Nowy porządek miał być zgodny z założeniami chrześcijańskiej nauki społecznej oraz krytyczny wobec nie tylko socjalizmu, ale i prymitywnych odmian kapitalizmu.

Wyrazem zdominowania kierunków przebudowy przez wspomnianą orientację są lansowane w Polsce koncepcje przekształceń własnościowych i sposobów prowadzenia prywatyzacji - znajdujące coraz mniej poparcia w szerokiej opinii społecznej. Brak aktywnej walki z dramatycznie rosnącym bezrobociem, dopuszczenie do zbyt wysokich kosztów społecznych przebudowy, m.in. w postaci głębokiego spadku poziomu produkcji, spożycia indywidualnego i zbiorowego, obecnej sytuacji i całej tzw. sfery budżetowej. Powiedzmy wyraźnie - koszty transformacji są stanowczo zbyt wysokie, a rozkład ich na poszczególne warstwy i grupy społeczne - wielce niesprawiedliwy. Koszty ponoszą ludzie pracy - część z nich zresztą tę pracę utraciła - a korzyści przypadają w udziale

ciąg dalszy na str. 6

nielicznym grupom społecznym, często ludziom dochodzącym do tych pożytków w sposób niegodny, naruszający nasze pojęcie o etyce życia gospodarczego. Dołabym, że pewnym paradoksem jest i to, że pogorszyła się sytuacja warstw, które podtrzymywały gospodarkę indywidualną w Polsce w czterdziestolecie komunistycznym - indywidualnych chłopów, wielu prywatnych rzemieślników...

Istotnych błędów w polityce transformacji można by wymienić wiele. Otwarto na przykład bardzo szeroko nasz rynek dla produktów zagranicznych, nie zapewniając naszym producentom krajowym podobnych możliwości w eksporcie i nie biorąc też pod uwagę ich słabego przygotowania do opierania się zewnętrznej konkurencji. W rezultacie, jak zauważył jeden z ekonomistów z Poznania, nasze i tak skromne zasoby dewizowe wydawane były nie na zakupy nowych technologii, lecz lemoniad... Nierównomierny rozkład obciążeń fiskalnych spowodował załamanie się sytuacji finansowej wielu przedsiębiorstw publicznych, a w efekcie i publicznych finansów. Nie ma strategicznego planu przeobrażeń strukturalnych i jego ujęć w przekrojach własnościowym, gałęziowym i regionalnym - i w rezultacie

działania restrukturyzacyjne mają charakter słabo przygotowanych improwizacji.

Polityka regionalna jest jedną z głównych dziedzin Pańskich zainteresowań.

Tak jest rzeczywiście. Kieruję projektem badawczym

"Polityka regionalna Polski - kierunki i instrumentacja", w którym analizujemy regionalne dysproporcje w naszym kraju i możliwe kierunki działania na rzecz ich ograniczenia. Sytuację mamy

silnie zróżnicowaną w przekroju terytorialnym. Na przykład przy krajowej stopie bezrobocia już blisko 15% są u nas województwa, w których kształtuje się ona znacznie wyżej i ma nadal tendencje wzrostu. Do takich województw należy także nasze wałbrzyskie. Już przeszło 20 lat temu wskazywaliśmy, że region ten szybko przybiera cechy obszaru de-

presyjnego, że wymaga pilnych działań restrukturyzacyjnych. Niestety do dziś ich w gruncie rzeczy nie podjęto. Ale aktywna polityka regionalna możliwa jest tylko wte-



dy, gdy rząd prowadzi aktywną ogólną - gospodarczą politykę - a tej u nas jeszcze nie ma. Narastają w związku z tym też groźne asymetrie w naszych regionach zachodnich, wzdłuż granicy z Niemcami. Tam władze federalne i regionalne mają dokładnie wyznaczoną strategię - przyspieszenia zagospodarowania i rozwoju wschodnich landów na obszarze byłej NSRD.

Inicjatywy niemieckie idą w kierunku tworzenia tzw. "euroregionów" - polityka regionalna przybiera bowiem współcześnie wymiary międzynarodowe - musimy koniecznie przygotować się do tych wyzwań.

A jak widzi Pan rolę Senatu i swoją w nim rolę?

Senat jest dla mnie uosobieniem powagi instytucji naszego parlamentaryzmu, naszych sięgających jeszcze czasów przedzbiorowych, tradycji. Współcześnie Senat powinien być gwarantem wysokiej jakości w procesie tworzenia przez parlament powszechnie obowiązującego prawa - każda ustawa uchwalona przez Sejm podlega bowiem i podlegać powinna weryfikacji Senatu. Myślę, że Senat mógłby rozwinąć jednak także swe funkcje w zakresie inicjatywy ustawodawczej, zwłaszcza w sprawach rozwoju instytucji samorządu terytorialnego i społeczno - gospodarczego, mógłby zainteresować się szerzej właśnie sprawami regionalnego rozwoju kraju. Przez parlament, a więc i przez Senat, przechodzą projekty założeń polityki gospodarczej rządu, projekty budżetu państwa. Polityka ekonomiczna jest moją dziedziną - myślę więc, że mój udział w dyskusjach nad jej koncepcjami i realizacją mógłby być pożyteczny. Zabiegałbym bardzo, aby procesy przemian przebiegały w Polsce nie tylko szybko, o czym często się mówi, ale także w sposób zgodny z poczuciem sprawiedliwości, z poszanowaniem dobra wspólnego i naszych polskich narodowych interesów.

Pytała Jola Ostrowska

Wrocław, 16.07.1993

Bolesław Winiarski

8.08.1925 r. - urodzony w Stanisławowie

1943r. - matura w liceum humanistycznym w tajnym nauczaniu we Lwowie

1943-1944 - żołnierz Armii Krajowej - Komenda Obszaru III Lwowskiego

lipiec 1944 - udział w walkach o Lwów

1944-1947 - żołnierz Wojska Polskiego, od 1945 r. jako oficer artylerii

1946-1950 - studia w Uniwersytecie Poznańskim

1950-1965 - Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego w Bydgoszczy - zastępca Kierownika Pracowni Planów Regionalnych

1965-1967 - Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania Kraju Polskiej Akademii Nauk od 1967 r. do dnia dzisiejszego
- Kierownik Katedry Polityki Ekonomicznej i Gospodarki Regionalnej Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu

1968-1969 - ekspert ONZ do spraw rozwoju regionalnego przy rządzie Algierii

1981-1986 - Proroktor d/s nauk Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu; wykładowca wielu uniwersytetów europejskich m.in. w Perugii, Lille; autor około 220 prac z zakresu polityki ekonomicznej i regionalnej oraz planowania gospodarczego, w tym 10 książek.

Stopnie i tytuły naukowe:

1960 - doktorat nauk ekonomicznych w WSE w Poznaniu

1966 - habilitacja w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Poznaniu

1972 - mianowany profesorem nadzwyczajnym

1976 - otrzymuje tytuł profesora zwyczajnego

Członek: Państwowej Rady Gospodarki Przestrzennej, Komitetu Nauk Ekonomicznych Polskiej Akademii Nauk.

Organizacje społeczne:

Nigdy nie należał do żadnej partii politycznej; od 1980 r. członek NSZZ "Solidarność"; od 1954 r. Polskie Towarzystwo Ekonomiczne; Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej; Klub Inteligencji Katolickiej we Wrocławiu; Towarzystwo Młóśników Lwowa i Kresów Wschodnich; Wrocławskie Towarzystwo Naukowe.

Żonaty: żona Felicja - dr nauk ekonomicznych;

Dwoje dzieci: córka Anna - sędzia w Sądzie Rejonowym w Trzebnicy;

syn Marcin - adiunkt w Uniwersytecie Wrocławskim

Marek Muszyński

lat 46, absolwent Uniwersytetu Wrocławskiego; fizyk, nauczyciel akademicki w Politechnice Wrocławskiej; współzałożyciel Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" przy PWr w 1980 r. i jej wiceprzewodniczący do 13.12.1981r., przewodniczący RKS NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk oraz członek TKK NSZZ "Solidarność" 1983-1987; poseł na Sejm RP ostatniej kadencji. Żonaty, dzieci nie ma.

Włodzimierz Wasilński

lat 40, technik budowlany, członek Zarządu Regionu i szef działu ogólnozwiązkowego, w "Solidarności" od września 1980 r., od 1990 r. członek Prezydium ZR, delegat na zjazdy krajowe Związku (II,III,IV,V), od kwietnia 1991 r. członek Komisji Krajowej. Żonaty, troje dzieci.

Janusz Wojciechowski

lat 53, wykształcenie wyższe ekonomiczne, księgowy w Wrocławskim Biurze Projektowo - Badawczym Budownictwa Przemysłowego. W "Solidarności" od 1980 r., od 1989 przewodniczący KZ, delegat na Walne Zebranie Delegatów od 1991 r., przewodniczący Regionalnej Komisji Rewizyjnej od 1992 r.. Żonaty, dwoje dzieci.

Marla Nlemojewska

lat 41, inżynier ekonomista, pracownik Zakładu Chemii Gospodarczej INCO - Veritas w Borowie. W "Solidarności" od 1980 r., od 1981 r. wiceprzewodnicząca KZ, od 1989 członek KZ oraz MKK NSZZ "Solidarność" Pracowników INCO - Veritas w Warszawie.

Wanda Bogumiła Sieradzka

lat 52, prawnik, pracownik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. W "Solidarności" od 1980 r. jako doradca, Członek Komisji Krajowej Pracowników ZUS. Zameżna, jedno dziecko.

Marlan Orzechowski

lat 41, ślusarz - mechanik, pracownik Jelczańskich Zakładów Samochodowych. W "Solidarności" od 1980 r. od 1991 r. członek Prezydium KZ, delegat na Zjazd Regionalny, członek Komisji Rewizyjnej, Sekcji Krajowej Przemysłu Motoryzacyjnego. Żonaty, dwoje dzieci.

Leopold Kazimierz Wróblewski

lat 39, mgr fizyki, nauczyciel w szkole podstawowej nr 3 w Trzebnicy. W "Solidarności" od 1989 r. - wiceprzewodniczący Komisji Zakładowej Pracowników Oświaty i Wychowania Ziemi Trzebnickiej, od 1992 r. przewodniczący KZ i delegat na WZD Regionu Dolny Śląsk, od 1992 r. sekretarz Sekcji Regionalnej Oświaty. Żonaty, dwoje dzieci.

Ryszard Wroczyński

lat 46, dr inż. elektroniki, pracownik Politechniki Wrocławskiej. W "Solidarności" od 1980 r., członek Prezydium KZ i delegat na Zjazd Krajowy Sekcji Nauki, członek Komisji d/s plac KSN, delegat na WZD od 1991 r., wiceprzewodniczący KZ przy PWr od 1992r. Żonaty, dwoje dzieci.

Michał Zastrocki

lat 53, technik budowlany, pracownik WINSTAL Instalacje Sanitarne. W "Solidarności" od 1980 r.; przewodniczący Komisji Rewizyjnej 1980-81, przewodniczący KZ od 1989 r., przewodniczący Regionalnej Komisji Koordynacyjnej Budownictwa NSZZ "Solidarność", delegat na WZD, od 1992 członek ZR, kandydował w poprzednich wyborach do Sejmu. Żonaty, dwoje dzieci.

Henryk Stanisław Pasek

lat 63, technik, rencista. W "Solidarności" od 1980 r., przewodniczący KZ przy PBDIM 1980 - 81, członek Prezydium Dolnośląskiej Komisji Koordynacyjnej Budownictwa, od 1989 r. działacz w Sekcji Emerytów i Rencistów, członek Krajowej Komisji Emerytów i Rencistów NSZZ "S", z ramienia NSZZ "S" jest członkiem Rady Nadzorczej ZUS Wrocław. Żonaty, dwoje dzieci.

Ewa Mróz

lat 55, doktor nauk medycznych, lekarz mikrobiolog w Zakładzie Mikrobiologii Akademii Medycznej. W "Solidarności" od 1980 r., członek

KZ, od 1989 r., delegat do Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "S", od 1990 r. członek Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego.

Witold Szewczyk

lat 35, absolwent LO, etatowy pracownik KZ przy Zakładach Chemicznych "Rokita" S.A. w Brzegu. W "Solidarności" od 1989r., wiceprzewodniczący KZ od 1992 r.. Żonaty, dwoje dzieci.

Henryk Bułak

lat 51, lekarz weterynarii w Wojewódzkim Zakładzie Weterynarii. W "Solidarności" od 1980 r., wiceprzewodniczący KZ. Żonaty, dwoje dzieci.

Witold Jabłoński

lat 55, doktor inż. elektryki, pracownik Politechniki Wrocławskiej. W "Solidarności" od 1980 r. - przewodniczący KO, przewodniczący KZ od 1991, delegat na WZD Regionu Dolny Śląsk oraz na KZD. Żonaty, dwoje dzieci.

Eugeniusz Kaźmierczak

lat 52, inżynier mechanik, zatrudniony w ZPRE "Energoprem". W "Solidarności" od 1980 r., wiceprzewodniczący KZ 1980-81, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego NSZZ "S" w 1989, później do roku 1991 przewodniczący KZ, od 1991 r. delegat na WZD Regionu Dolny Śląsk, delegat na IV i V KZD. Żonaty, troje dzieci

Ryszard Majewicz

lat 33, mgr inż. melioracji wodnych, pracownik ODGW we Wrocławiu. W "Solidarności" od 1980 r., wiceprzewodniczący ODGW oraz wiceprzewodniczący Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Gospodarki Wodnej 1989-1991, w 1991 zostaje przewodniczącym Sekcji Krajowej Gospodarki Wodnej, delegat na WZD Regionu Dolny Śląsk oraz na Zjazd Sekretariatu Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych, radny Rady Miejskiej Wrocławia. Żonaty, jedno dziecko.

Ludomir Jerzy Jankowski

lat 42, doktor inż. mechanik, nauczyciel akademicki w Politechnice Wrocławskiej. W "Solidarności" od 1980 r., członek Komisji Oddziałowej i Komisji Zakładowej PWr., od 1989 przewodniczący KO, członek KZ, od 1992 r. sekretarz RKR Regionu Dolny Śląsk. Żonaty, dwoje dzieci.

Anna Trochlimczuk Fidut

lat 57, statystyk, pracownik Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego. W "Solidarności" od 1980 r., członek Komitetu Założycielskiego, przewodnicząca Komisji Wydziałowej, wiceprzewodnicząca Regionalnej Sekcji Służby Zdrowia. Wdowa, dwoje dzieci.

Zdzisław Józef Martyniak

lat 47, mgr inż. organizacji produkcji i mechanik, pracownik ZO "SPREM". W "Solidarności" od 1980 r. nie pełnił żadnych funkcji. Żonaty, jedno dziecko.

Franciszek Stopczyński

lat 57, technik, pracownik Spółdzielni Inwalidów "Sinoł". W "Solidarności" od 1980 r., przewodniczący KZ. Żonaty, dwoje dzieci.

Andrzej Dąbrowski

lat 38, doktor fizyki, pracownik Instytutu Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu Wrocławskiego. W "Solidarności" od 1980 r., w latach 1981-89 przewodniczący Koła, członek KZ 1989-91, przewodniczący K Z od 1991. Wdowiec, jedno dziecko.

Zbigniew Rudnik

lat 32, technik, pracownik WPB nr 1 SA "Jedynka Wrocławska". W "Solidarności" od 1989 r. - przewodniczący KZ, Sekcji Regionalnej Budownictwa. Kandydował w poprzednich wyborach do Sejmu. Żonaty, dwoje dzieci,

Stefania Barwicka

lat 60, prawnik, pracownik Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża. W "Solidarności" od 1980r., od 1990 r. Przewodnicząca KZ ZWPCK, w 1991 r. Organizatorka Rady Krajowej NSZZ "Solidarność". Zameżna, jedno dziecko.

Fredy Ściełka

lat 52, technik, pracownik "Polifarb" S.A. W "Solidarności" od 1980 r.. Żonaty, dwoje dzieci.

W następnym numerze przedstawimy kandydatów do Sejmu z woj. wałbrzyskiego.

Nasi kandydaci do Senatu

z woj. wrocławskiego

Stanisław Jabłonka

lat 56, dr inżynier chemii, nauczyciel akademicki, adiunkt w Instytucie Chemii Fizycznej i Teoretycznej Politechniki Wrocławskiej, Członek - Założyciel "Solidarności" w Politechnice Wrocławskiej (wrzesień 1980 r.) przewodniczący KO "S" w macierzystym instytucie w latach 1980-89. Aktywnie działał w strukturach podziemnej "S" w uczelni i w Regionie w latach 1981-89. Od 1990 r. członek Komisji Zakładowej "S" w Politechnice Wrocławskiej, Delegat na Zjazd Regionalny Dolny Śląsk, i na Zjazd Krajowy.

Od 1989 r. przewodniczący zarządu Regionalnego Fundacji im. Brata Alberta (Ośrodek Dzienny dla Niepełnosprawnych "Wspólnota" w Parku Szczytnickim).

Kandydował do Senatu RP w wyborach parlamentarnych w 1991 r. zajmując czwartą pozycję w województwie wrocławskim. Ponownie wysunięty przez ma-

cierzystą Komisję Zakładową i Zarząd Regionu Dolny Śląsk do kandydowania w wyborach 1993.

Współautor kilku oryginalnych technologii stosowanych w przemyśle fototechnicznym.

Autor i współautor kilku patentów (stosowanych), szeregu publikacji naukowych, w tym popularyzujących dwóch książek.

Żonaty, dwóch synów. Do partii polity-



cznych nie należał i nie należy.

Zainteresowania: edukacja, efektywność gospodarki, ubezpieczenia społeczne.

Rozmowę ze Stanisławem Jabłonką zamieścimy w następnym numerze.

Bolesław Marian Winiarski

rozmowę i życiorys kandydata zamieściliśmy na str. 6-7.

z woj. wałbrzyskiego

Krzysztof Prędko

ur. 13 grudnia 1952 r. w Opolu. Po zdaniu egzaminu maturalnego w 1971 został przyjęty do Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie. W 1973 r. przerywa naukę i w tym samym roku podejmuje naukę Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu. Dyplom magistra uzyskuje w 1977 r. i przeprowadza się na stałe do Wałbrzycha,

gdzie rozpoczyna pracę nauczyciela fizyki w I Liceum Ogólnokształcącym.

W 1980 r. wstępuje do NSZZ "Solidarność", współtworzy struktury Związku w oświacie.

W stanie wojennym za działalność związkową zostaje wydalony z zawodu. Z braku możliwości zatrudnienia na terenie województwa wałbrzyskiego wyjeżdża do Karpacza

gdzie prowadzi działalność gospodarczą w turystyce. W 1989 r. zrehabilitowany podejmuje pracę w Zespole Szkół Samochodowych. Z polecenia "Solidarności" zostaje wybrany radnym Rady Miej-

skiej w Wałbrzychu oraz delegatem do sejmiku samorządowego województwa wałbrzyskiego, który wybiera go Przewodniczącym. W tym samym czasie podejmuje pracę w Kuratorium Oświaty na stanowisku Dyrektora Kształcenia Ponadpodstawowego. Od 1990 r. podejmuje pracę etatową jako Przewodniczący Sejmiku Samorządowego.

Od 1991 r. aktywnie włącza się w prace "Solidarności" związane z restrukturyzacją województwa wałbrzyskiego, w październiku 1992 r. z jego inicjatywy Sejmik Wojewódzki podejmuje uchwałę popierającą spór z Rządem prowadzony przez Komisję Krajo-wa NSZZ "Solidarność" w/s restrukturyzacji woj. wałbrzyskiego. Uczestniczy we wszystkich spotkaniach z Rządem prowadzonych przez "Solidarność" w ramach sporu jako doradca i ekspert.

Od 18 lat żonaty, żona Janina - mgr fizyki, dwóch synów, 17 letni Grzegorz i 12 letni Marcin.



Meble od frontu czy od kuchni

Prywatyzacja rozbudza wciąż nowe emocje. Trwa swego rodzaju batalia o to jak prywatyzować. Uwłaszczyć poprzez spółkę kapitałową pracowników, czy oddać zakład obcej spółce, w której załoga ma zaledwie symboliczne udziały? Spory o prywatyzację, choć są komentowane przez Ministra Przekształceń Własnościowych jako Incydentalne są dość ważnymi "incydentami", które skłaniają do refleksji nad granicami suwerenności gospodarki.

Czy można w majestacie prawa posiadać fabrykę mebli zatrudniającą ponad 400 osób? Czy Strzełińska Fabryka Mebli - jeden z trzech dużych państwowych zakładów - zostanie wyprzedana za długi? Można - tylko trzeba zrobić to w ramach lokalnych koalicji z poparciem tych, którzy zajęli miejsca prominentów. Ustawa powojenna nacjonalizowała wszystkie fabryki prywatne zatrudniające powyżej 50 osób. Dzisiaj w ramach rządowych "niedopatrzeń" na własność przejmowane są zakłady dające pracę setkom ludzi, o miliardowych obrotach i ogromnym majątku. Co zostało za darmo wzięte teraz za darmo się "rozdaje". Gdy nie ma przedwojennych właścicieli Ministerstwo Przekształceń Własnościowych sprzedaje fabryki w Łodzi spółce, która w tydzień po podpisaniu aktu kupna zarejestrowała swoją działalność.

W Strzelinie jeszcze zanim MPW zainteresowało się skromną fabryką wzięto sprawę w swoje ręce.

Czy były dyrektor Strzełińskiej Fabryki Mebli Tadeusz Gonet, który na początku 1992 wygrał konkurs na dyrektora fabryki myślał o swoich pojmowanej prywatyzacji trudno powiedzieć. Że myślał o prywatyzacji pod koniec dyrektorowania wiemy na pewno. Że myślał o prywatnych korzyściach świadczą dokumenty proponowanego podziału akcji spółki meblowej. A jak uzasadnić potrzebę przekształceń własnościowych - najlepiej "fatalną kondycją finansową firmy"! Czy w czasach, gdy po meble przestano stać w społecznych kolejkach, gdy w sklepach są meble, lecz nie ma mieszkań aby je urządzić, gdy klient zawsze może kupić wyrób konkurencji zbankrutować jest łatwo? Oczywiście tak.

Jednak oprócz czynników zewnętrznych potrzebne są wewnętrzne. Dlatego podcas poszczególnych faz produkcji gromadzone są nieinwentaryzowane zapasy półfabrykatów, trudno powiedzieć ile powstanie szafek ze zgromadzonych materiałów, trudno jest powiedzieć jaki jest stan wyrobów gotowych, gdyż pani magazynier zabiera dokumenty do "obróbki domowej". Nie płaci się także zaległych podatków, składek ZUS, składek PZU, opłat na rzecz ochrony środowiska.

Do tego wystarczy zafalszować dokumenty F-01 zbierane przez Izbę Skarbową oraz wziąć kredyt krótkoterminowy w Dolnośląskim Banku Gospodarczym S. A., z którym jednocześnie planuje się powołanie spółki akcyjnej w ramach ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Kredyt bierze się od banku, "nowego" na rynku, który nie zrażony deklarowanym miesięcznym zyskiem netto fabryki w wysokości 22 mln zł, pożycza 6 miliardów zł. Warunki są następujące:

kredyt przeznaczony jest na zakup i modernizację majątku produkcyjnego, udzielono go 14 lutego 1992, ustalono odsetki w wysokości 64% w skali roku, pełna spłata kredytu i odsetek nastąpi jednorazowo 31.12.1992. Jako zabezpieczenie posłużył wpis hipoteczny obejmujący filię fabryki w Ostroszowicach.

Smaczkim tej sprawy niech będzie informacja, że w cztery dni później w Banku Zachodnim został zaciągnięty 3 miliardowy kredyt na zakup materiałów.

DBG S.A. wspiera pomysł prywatyzacji. W przygotowanym projekcie powołania spółki czytamy "Intencją obu (SFM i DBG) umawiających się stron, jest aby co najmniej 51% akcji znalazła się w posiadaniu Dolnośląskiego Banku Gospodarczego S.A.". Zysk akcjonariuszy ma być zapewniony, gdyż według źródeł dobrze poinformowanych zjednoczone Niemcy, pragną wycofującej Armii Radzieckiej wybudować w Rosji mieszkania i dodatkowo je umeblować. Jednocześnie podział akcji przewidziano w następujący sposób: dyrekcja i pracownicy biurowi od 400 do 600, pracownicy fizyczni 10, 20 najwyżej 50 akcji. Kodeks karny nie przewiduje sankcji w podobnych sytuacjach, a zresztą trudno karać za niezrealizowane projekty. W tym jednak wypadku bank, który miał działać profesjonalnie, nowoczesnie i w trosce o swoje dobre imię "zapomniał" poinformować Ministerstwo Przekształceń Własnościowych o swoich zamiarach i o sposobie realizacji. Tak się złożyło, że planowane najpierw na 30 marca 1992, założenie spółki przeciągnęło się w czasie by później nie mogło dojść do skutku, gdyż przebywający na wypoczynku dyrektor został zdjęty ze stanowiska. Nie ostatnie to zwolnienie z naruszeniem prawa.

Decyzje personalne w przedsiębiorstwach państwowych podejmuje Urząd Wojewódzki, a dokładniej Wydział Rozwoju Gospodarczego, który zamiast dyrektora mianował Zarządcę Komisarycznego Strzełińskich Fabryk Mebli w osobie czterdziestoletniego Romualda Augustyna. Zarządca Komisaryczny ma zwiększoną samodzielność w podejmowaniu decyzji a jego zadaniami wyznaczonymi w zarządzeniu nr 156 Wojewody Wrocławskiego są: wszczęcie postępowania naprawczego, składanie comiesięcznych meldunków z realizacji programu naprawczego, co kwartał należy składać sprawozdania z działalności zarządu komisarycznego, po usunięciu przyczyn wnioskowanie o zakończenie pracy zarządu komisarycznego, oraz "wnioskowanie o likwidację przedsiębiorstwa jeżeli dalsze trwanie zarządu komisarycznego nie rokuje naprawy przedsiębiorstwa." Na rok został określony

czas trwania zarządu komisarycznego R. Augustyna.

Komisarz rozpoczyna pracę od sporządzenia raportu o stanie przejętego zakładu, który jest gotowy we wrześniu 1992. Wśród priorytetów znalazła się gospodarka materiałowa. Nawet amator potwierdzi, że są sposoby na skuteczne rozliczanie poszczególnych wydziałów z ilości wziętych materiałów i wyprodukowanych elementów, że tworzenie zapasów z tarcicy ponad tzw. zapasy technologiczne jest zbędne, gdy jednocześnie drewno pod wpływem wadliwego składowania traci na jakości. W związku z tym czy możliwe jest tu wyliczenie ile powstanie wyrobów gotowych? Jak duże zapasy zalegają w magazynie? Za bałagan i niedobory magazynowe zostają zwolnieni państwo Szymański, jednak po wygranej sprawie sądowej wracają do pracy, na inne stanowisko. Zakład już od 1991 roku miał długi i kłopoty. Z powodu złej jakości wyrobów zawiesza współpracę holenderska firma Inimico, po negocjacjach R. Augustyna, w których ważną kwestią jest sprawa poprawy jakości - kontrakt jest kontynuowany. Zakończono realizację umów dyr. Gonet z firmą Scheider /RFN/, gdyż do każdego regału dokładano po 62 tys zł. Wynikało to z różnicy ceny marki w roku '90 i '92. Spłacono wierzytelności wobec Banku Zachodniego. Ponieważ nie spłacono 3 mld i odsetek w terminie do 30.04.1992 to po dwukrotnych zmianach warunków z dniem 3.09.1992 R. Augustyn łącznie oddał bankowi 6 mld zł. Ostatniego dnia roku 1992 upływa termin kapitalizacji odsetek kredytu dla DBG. Bank konsekwentnie milczał w sprawie zmian warunków spłaty - było jasne, że 1.01.1993 R. Augustyn do wyniku finansowego "za darmo" dopisze sobie 5.4 mld straty z tytułu naliczonych odsetek! Za to UW na pewno go nie pochwali. Strategia prosta i oczywista. Tymczasem w/w kredyt określony jako inwestycyjny został rozdysponowany:

- 4 mld 143 mln zł spłata składki ZUS, podatków i dywidendy;
- 1 mld 072 mln zł spłata dostawców i zobowiązań bankowych;
- 243 mln zł składka PZU i ochrona środowiska;
- 425 mln zł bieżąca płać dla załogi;
- 57 mln zł zakup materiałów !!!

Jak z 57 mln zainwestowanych w materiały uzyskać ponad 8 mld na spłatę kredytu i odsetek? Dodatkowo do niedawna bank żywnie zainteresowany losom fabryki, nie odpowiada na propozycje renegotjowania warunków spłaty. Zaproponowane przez Wydział Rozwoju Gospodarczego "biznes plan" dla SFM przewiduje 200 mln zł miesięcznie dla DBG. Jednak nie pieniądze interesują bank. Jak

mi powiedział jeden z akcjonariuszy DBG "trudno o współpracę gdy zostały rozmyte poważne i realne plany, gdy interesy byłego wojewody (Janisław Muszyński - akcjonariusz DBG) krzyżują się z ludźmi nowego wojewody." Czy to brak kadry bankowej, brak doświadczenia, polityki?

Oprócz spraw bieżących R. Augustyn planuje przyszłość. Zleca we Wrocławiu przygotowanie planu przekształceń strukturalnych w fabryce, przygotowuje system kontroli jakości sprawdzającego wyroby według norm zachodnioeuropejskich ISO 9000. Ten system kontroli jakości będzie obowiązywał w krajach EWG od pierwszego stycznia 1994 roku. R. Augustyn dla swoich działań uzyskuje pełne poparcie Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność". Jednocześnie działacze "S" zawiązują spółkę pracowników, do której przystąpiło 306 osób czyli 76 % załogi. Przez trzy miesiące pracownicy potrącali ze swoich pensji pieniądze na udziały. Tym razem spółka powstaje jawnie i każdy ma równe udziały. Spółka chce także produkować meble w zależności od finansów na większą lub mniejszą skalę. Pomocny może być kredyt zagraniczny, który nie obciążał by konta zakładu lecz konto spółki pracowniczej. W grę wchodzi według Stanisława Kozioła (byłego przewodniczącego NSZZ "Solidarność", który został wybrany prezesem zarządu więc zrezygnował z funkcji związkowej) kredyt inwestycyjny ze Stanów Zjednoczonych w wysokości 2 mln dolarów, oprocentowany najwyżej 15% procent rocznie, z dwuletnią karencją, płatny w ciągu 10 lat, takie warunki wpłynęły do SFM 31.03.1993.

Taka samodzielna prywatyzacja nie mogła podobać się w DBG. Być może przez zwykłą zawiść unika się rozmów o innych zasadach spłaty należności. Do rozmów jednak dochodzi ponad głową Zarządcy Komisarycznego. Wicewojewoda A. Jamrozek podpisuje z DBG umowę na "zabójczych" w mniemaniu Augustyna zasadach. Dodatkowo jak wskazują posiadane dokumenty wicewojewoda zatwierdził tzw. "Porozumienie w sprawie warunków spłaty i restrukturyzacji zadłużenia SFM względem DBG S.A." in blanco, działając ze szkodą dla zakładu, a bez wątpienia na korzyść Dolnośląskiego Banku Gospodarczego. Nie podoba się nowy styl działania szefowi Strzebińskiej Izby Skarbowej, który chce uzyskać dalsze wpłaty z tytułu podatków od SFM, które są regulowane tak jak spływają pieniądze z rozwijającej się sprzedaży. Jednocześnie w UW nie wzbudza entuzjazmu spółka pracownicza lub rozpatrywana druga forma postawienia fabryki na nogi poprzez likwidację. Planowany proces likwidacji między innymi polega na tym, że po postanowieniu Sądu Gospodarczego przestają być naliczane odsetki(!), rujnujące zakład. Przedsiębiorstwo uwalnia się od decyzji politycznych, gdyż o losie zakładu decyduje wyłącznie sąd.

Na wniosek KZ NSZZ "Solidarność" w SFM przeprowadzona jest weryfikacja Najwyższej Izby Kontroli co do zasadności wprowadzenia i przebiegu postępowania naprawczego. Jednak czy pracownicy Urzędu Wojewódzkiego mogą "poważnie"

brać pod uwagę raport, w którym na pierwszej stronie stwierdzono: "Przedsiębiorstwo już w kwietniu 1991 uzyskało niekorzystne wyniki ekonomiczno-finansowe /.../ już wówczas nastąpiły przesłanki do wprowadzenia przez organ założycielski programu naprawczego i ustanowienia zarządu komisarycznego."

Tak jak DBG nie może pogodzić się z wykryciem jego bezprawnych działań tak urzędnicy boleśnie znoszą krytykę. Znajdują potwierdzenia zarzuty o niegospodarności dyr. T. Goneta, o możliwości przejęcia przedsiębiorstwa przez DBG. Jednocześnie znajdujemy tam zdanie dotyczące oceny R. Augustyna: "... działania podjęte podczas postępowania naprawczego w zakresie ograniczania deficytu i zmniejszania kosztów przyniosły pozytywne efekty...". Raport sporządzony z datą 31 marca 1993 nie wzmocnił pozycji Zarządcy Komisarycznego. Siedem dni później został odwołany z pełnionej funkcji, pod zarzutem przekroczenia kompetencji, a czy stało się to z naruszeniem prawa i interesu Skarbu Państwa zadecydują organy sprawiedliwości. Decyzję o rozwiązaniu stosunku pracy na cztery miesiące przed czasem podpisuje Dyrektor Wydziału UW A. Bombała. Jednocześnie mianuje na to stanowisko człowieka z innej gliny. Nowy zarządca komisaryczny A. Zasada pracował wiele lat we wrocławskim Elwro, odszedł stamtąd do pracy w "Radiotechnice", kiedy firma upadała on też zapadł na zdrowiu. Choć jak sam mówi musiał odejść ze względów personalnych. Czas wolny wykorzystywał efektywnie, uczęszczał na kursy organizowane przez Akademię Ekonomiczną i ... na polowania w towarzystwie urzędników z UW.

Zasada ma zasady, ma swoją koncepcję postawienia firmy na nogi. Zaczął od niewypuszczenia do zakładu R. Augustyna, któremu UW nie doręczył decyzji o rozszarżeniu na stołkach. Czy jest się o co bić? Pensja Zarządcy do kwietnia 1993 wynosiła 12.500.000 zł miesięcznie. Warto więc ruszyć głową i wykazać się dobrymi owocami pracy. Pan Zasada rozpoczął nad wyraz pomyślnie od podwyżek płac w administracji i podwyżek cen mebli. Ludziom zatrudnionym przy produkcji wydawana jest dopłata do minimum płacy. Jak sam mówi nie będzie wracał do przeszłości ale jednak to on zaspokoili większość dłużników fabryki (kwoty do 100 mln zł), zapłacił większość należności dla izby skarbowej a przede wszystkim zawarł porozumienie z DBG, czyli największy dług został rozłożony na korzystne raty. To o co zapiegał poprzednik jemu przychodzi bez trudu. Zapowiada, że jest w stanie postawić fabrykę na nogi w ciągu dwóch lat nawet biorąc pod uwagę niestabilność rynku i złotówki. Jednak te optymistyczne zapewnienia zaczynają budzić wątpliwości, gdy z pracownikami księgowości i innych biur mogą rozmawiać tylko w obecności komisarza. Przy czym sam posługuje się wybiórczo informacją. Mówi o systemie zapewniania jakości mebli według norm zachodnioeuropejskich (ISO 9000!), który wprowadzał jego poprzednik, jednocześnie lansując tezę o zbędnym wydatku,

ale wspomina o planach handlowania także z krajami EWG! Informacje o spłaceniu podatku od wynagrodzeń w pierwszym momencie potwierdza szef strzebińskiej Izby Skarbowej lecz po bliższym zbadaniu dokumentów okazuje się, że żaden z podatków nie jest spłacony w całości. Zakład zrezygnował z kontynuowania współpracy z siecią akwizytorów, meble można kupić na miejscu lecz nawet dla pośredników warunki są bardzo ciężkie: zapłata gotówką w nieprzekraczalnym terminie 21 dni.

Czy fabryka osiągnie jakiś stopień stabilności w najbliższym czasie trudno powiedzieć. Obecnie pracownicy jak i członkowie obu związków twierdzą, że najważniejszy jest spokój i praca. Z pracą bywa różnie, gdyż skrupulatnie wykorzystuje się możliwość dania robotnikom dodatkowych dni wolnych np. piątku i soboty po Bożym Ciele (odkładając te dni do odpracowania później). Spółka pracownicza została odsunięta na dalszy plan. Nie zauważyłem też zwiększonej produkcji na rynek w związku ze zwiększonym popytem przed wprowadzeniem VAT-u.

"Przytwarzająca mebli" nie jest procesem łatwym. Przekonał się o tym Dolnośląski Bank Gospodarczy, który w najbliższym czasie zostanie wykupiony przez Pomorski Bank Kredytowy. Stanie się tak ponieważ znacznie został przekroczony procent kredytów niebezpiecznych i trudno ściągać. Przekonał się o tym dyr. T. Gonet, chociaż ostatnio pragnie on założyć spółkę z filią zakładów w Ostroszowicach. Podobnie R. Augustyn, któremu wicewojewoda A. Jamrozek w obecności 70 pracowników SFM obiecał, że za restrukturyzację fabryki poprzez proces "upadłościowy" nie znajdzie pracy w całym województwie. Nie ma łatwego życia prezes zarządu spółki pracowniczej S. Kociół, jego spółka znajduje się w stanie zagrożenia od czasu rejestracji w sądzie. Urząd Wojewódzki reprezentowany przez wicewojewodę A. Jamrozka i A. Bombała także zdobył nowe doświadczenia chociaż wspomniani ludzie otrzymali wotum nieufności od Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" za cały pakiet decyzji gospodarczych z terenu województwa wrocławskiego.

Czy będziemy meblować nasze kuchnie produktami ze Strzebińskiej Fabryki Mebli to pokaże czas. Gdy zabraknie tego zakładu w mieście o kilkustuletniej tradycji będzie żyło wielu ludzi, którzy hasła o odpowiedzialności i o braniu spraw w swoje ręce będą traktować jako pusty slogan, przejściową koniunkturę, upadłą na skutek rozgrywek politycznych. Niestety nic z tego nie ma załoga SFM.

Tomasz Białaszczyk

Jak dowiedzieliśmy się 12 lipca br spółka została rozwiązana. W PTV ECHO zamieszczono ogłoszenie o poszukiwaniu nowego inwestora.

Wygłąda na to, że leżąc na trupie strategii Augustyna - nowa władza w SFM ogłasza "nową" koncepcję: jeszcze jeden kredyt - firma w ręce obcego inwestora.

List do Członków, Sympatyków i Komisji Zakładowych NSZZ "Solidarność"

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy "Solidarność" po raz drugi staje do wyborów we wrześniu 1993 roku do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Idziemy do parlamentu dlatego, że reprezentując interesy pracowników, nie jest nam obojętne jaki ma być ustrój polityczny, społeczny i gospodarczy naszej Ojczyzny. Nie jest nam również obojętne, kto będzie właścicielem Ojczyzny i czy będziemy mogli w Niej znaleźć dla siebie miejsce, pracę, a na starość godną emeryturę.

Nasi posłowie i senatorowie na forum parlamentu będą wnosili inicjatywy ustawodawcze chroniące prawa pracowników i przeciwstawiając się tym, które mogą mieć negatywny wpływ na sytuację materialną ludzi.

Zwracam się do Was, którym na Związku zależy, którzy - nie zawaham się powiedzieć - Związek kochacie, a którzy przynięceni jesteście ciężarem zarzutu, że za całe zło w Polsce odpowiedzialna jest "Solidarność".

To prawda, że środki masowego przekazu taki obraz "Solidarności" utrwały, ale proszę Was pomyśleć, kto z "Solidarności" został wyelany do rządu lub do innych władz. Czy jest tam choć jeden człowiek delegowany przez NSZZ "Solidarność"? Popatrzcie, kto w tym czasie dorobił się ogromnych i niezasłużonych fortun. Czyż nie są nimi byli członkowie PZPR i SB, obecni liberalowie, unioniści?

NSZZ "Solidarność" poparł jednego człowieka - Lecha Wałęsę na stanowisko prezydenta państwa, wierząc w składane przez niego obietnice, że uwłaszczy społeczeństwo, że osądzi zbrodnie, a złodziei "puści w skarpetkach". W to uwierzyliśmy i dlatego daliśmy swe poparcie.

Dzisiaj żądając dla ludzi tego samego co w 1980 roku, a więc pracy, sprawiedliwości, prawdziwej wolności okazuje się, że w tych żądaniach jesteśmy osamotnieni.

Nadzieje sierpnia 1980 nie zostaną spełnione bez Waszego udziału, Waszego wysiłku, Waszego trudu. Waszą ofiarę cynicznie wykorzystują kapitaliści - komuniści, pozostawiając Wam tylko gorycz, frustrację i beznadzieję.

Apeluję do Was i proszę Was weźcie udział w wyborach jak najliczniej i oddajcie swoje głosy na kandydatów z listy NSZZ "Solidarność".

Nawet najskromniejsza kampania wyborcza kosztuje miliony, a NSZZ "Solidarność" opiera swoją działalność tylko na składkach (centrala OPZZ do tej pory nie zwróciła ani grosza z zagrabionego 13.12.1981 "Solidarności" majątku).

Dlatego gorąco apeluję o jak najliczniejsze wpłaty na konto funduszu wyborczego. Komisjom zakładowym, które takich wpłat jeszcze nie dokonały, pragnę uświadomić naszą wspólną odpowiedzialność za Związek i zachęcam do jak najszybszej wpłaty na konto: "WYBORY" przy Zarządzie Regionu NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk
BZ II O/Wrocław 389219-3232-139-111

Tomasz Wójcik

List otwarty pracowników Porcelany Wałbrzych SA do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej p. Lecha Wałęsy.

Szanowny Panie Prezydencie

My, strajkujący od 33 dni pracownicy Porcelany Wałbrzych SA w imię poszanowania prawa, sprawiedliwości i godności pracowników RP zwracamy się do Pana Prezydenta o pomoc w odzyskaniu sprzedanego bezprawnie i za psie pieniądze naszego zakładu.

Wyniki Urzędu Kontroli Skarbowej i Najwyższej Izby Kontroli są rzącym przykładem tego jak państwo "Ministerstwo Przekształceń Własnościowych" za judaszowe srebrniki pozbywa się swego majątku, swej spuścizny, oddając ją w ręce osób nie sprawdzonych.

Dlaczego nasi właściciele bogacą się w sposób niezgodny z prawem, zubożając kasę przedsiębiorstwa i Skarbu Państwa, a niektórzy z nas pracując żyją na granicy nędzy i ubóstwa?

Dlaczego tak skompromitowany naszym zdaniem (dlatego, że w TV w głównym wydaniu dziennika p. Minister mówi, że zrobiono błąd przy sprzedaży naszego zakładu i trzeba ten błąd naprawić, a następnego dnia nie wychodzi na umówione wcześniej spotkanie z Komitetem Zakładowym "Solidarność" wysyłając jedynie swego przedstawiciela, który oświadcza, że p. Minister się przejęczył) p. Minister Lewandowski jeszcze prowadzi procesowi prywatyzacji w Polsce?

Dlaczego Panie Prezydencie w naszym jak Pan mówi demokratycznym kraju ludzie bogaci są bezkarni i żyją ponad prawem.

Przecież wszyscy wiemy, że fortuny niektórych z nich powstały z dnia na dzień. Dlaczego wszystkie afery związane z nowobogackimi są dzisiaj rodmuchiwane, a jutro giną w tłumie?

Dlaczego zaś pracownik Urzędu Kontroli Skarbowej w Wałbrzychu, który wykrył wiele nieprawidłowości związanych ze sprzedażą naszego zakładu i osobami obecnymi właścicielami, dzisiaj jest zagrożony utratą pracy?

Czy dla ludzi żyjących z prawem w zgodzie nie ma w naszym państwie miejsca?

Dlaczego w naszym zakładzie nie ma poszanowania prawa pracowniczego i są szykanowani członkowie Związków Zawodowych?

Panie Prezydencie prosząc jeszcze raz o pomoc w odzyskaniu naszego zakładu wierzymy w pańskie poczucie sprawiedliwości i poszanowanie prawa.

Jednocześnie informujemy, że po miesięcznym strajku jesteśmy tak zdeterminowani, że gotowi jesteśmy trwać w swoim słusznym uporze do naszego końca czekając na sprawiedliwość i słuszny wyrok!

Szanowny Panie Prezydencie!

Nawołuje Pan, aby tam gdzie dzieje się zło brać sprawę w swoje ręce. Mówi Pan, aby ludzi, którzy działają na szkodę państwa wskazywać palcem. Oświadczamy, że wzięliśmy sprawę w swoje ręce, wskazaliśmy palcem całej załogi. A Jaki jest tego efekt?

Efekt jest taki, że minął miesiąc naszego protestu i jesteśmy pozostawieni na zagładę. 800 pracowników czeka, że nie dopuści się w państwie prawa, aby spotkała ich nędza i roz-

Listy

pacz z powodu zachłannej działalności jednego człowieka p. Świerczyńskiego, który to podstępnie wyłudził od Skarbu Państwa 70% akcji naszego dobrze prosperującego i mającego od lat ustalone zagraniczne rynki zbytu przedsiębiorstwa.

Z poważaniem dla pańskiej osoby, Panie Prezydencie, strajkująca załoga Porcelany "Wałbrzych" S.A.

Wałbrzych, 24.07.1993

Lista kolejnych ofiarodawców na rzecz strajkującej załogi.

KZ WAMAG Wałbrzych, KZ kop. Bełchatów, KZ Uzdrowisko Łądek Zdrój, KZ POLAR Wrocław, KZ FMR Agromet Pilmet Wrocław, MOZ Bystrzyca Kł., TRANSGÓR Dolny Śląsk, Zakł. Górniczy "Chrobry", ELMOT Świdnica, NSZZ "S" Służby Zdrowia nr Komisji 1350, WPB Wałbrzych, KZ przy ZPO Wałbrzych w Boguszowie Gorcach, KZ Zakł. Magnezowe Świdnica, KZ APENA Bielsko Biała, Fabryka Wagonów Świdnica, Region Ziemia Sandomierska Stalowa Wola, AGROPOL Głuszyca, KZ ZOZ Wrocław, KZ Hotele Orbis Wrocław, PREFBET Milicz, KZ FAMAGO Zgorzelec, JZS Laskowice - Jelcz, Dolnośląskie Zakłady Metalurgiczne Nowa Sól, ZR NSZZ "S" Dolny Śląsk.

Przypominamy numer konta

PKO BP Wałbrzych 89513 - 47366 - 132 - 0

Na koncie KZ Porcelany "Wałbrzych" znajduje się około 170 mln zł. Prosimy o dalsze wpłaty!

W dniu 23 lipca br. w zakładzie Porcelana Wałbrzych SA odbyło się posiedzenie Krajowej Sekcji Ceramików. Podjęto uchwałę, w których uznano zasadność prowadzonej akcji strajkowej, stanowczo zaprotestowano przeciwko naruszaniu prawa i interesu załogi przy sprzedaży przedsiębiorstwa oraz zwrócono się do Prezydenta RP, Premiera i Ministra Sprawiedliwości o podjęcie stanowczych i konkretnych działań unieważniających umowę kupna-sprzedaży przedsiębiorstwa i rozliczenia winnych zaistniałej sytuacji. Ponadto zwrócono się do wszystkich KZ zrzeszonych w Sekcji o wsparcie moralne i finansowe załogi, wstrzymanie prywatyzacji kapitałowej przedsiębiorstw w okresie kampanii wyborczej.

Obecny na spotkaniu przewodniczący Sekretariatu Energetyki i Przemysłu Chemicznego zobowiązał się do wystąpienia o wsparcie załogi do ICEF - Międzynarodowej Organizacji Związkowej z siedzibą w Brukseli, zrzeszającej branżowe związki energetyczne z ponad stu krajów.

MS

Konto wyborcze w Wałbrzychu:

Okręgowy Komitet Wyborczy
NSZZ "Solidarność"
PKO BP Wałbrzych
89513 - 126003 - 136

Stawiamy Co
Tydzień

Redagują: Tomasz Białaszczyk, Michał Bieganowski (red. nacz.), Sławomir Kowalik (skład komputerowy), Jola Ostrowska (sekretarz redakcji), Jacek Ruglel, Magda Szczurowska.

Adres redakcji: Wrocław, pl. Czerwony 1/3/5, pok. 135, tel. 55-87-41, fax 55-15-65

Wydaje: ZR NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk

Druk: Drukarnia ZR Nakład: 7000 egz.

Numer zamknięto 26 lipca 1993 r.